Rok IV | Łódź, Wtorek, dnia 13 Lutego 1912 roku | № 19

WIADOMOŚCI MARYAWICKIE

WYCHODZĄ TRZY RAZY NA TYDZIEŃ.

PRENUMERATA
miesięcznika „Maryawity" wraz z „Wiadomościami Maryawickiemi" wynosi:
W kraju: rocznie 4 rub., półrocznie 2 rub., kwartalnie 1 rub.
Zagranicą: rocznie 5 rub., półrocznie 2 rub. 50 k., kwartalnie 1 rub. 25 k.

Cena pojedynczego numeru 2 kop. • Adres Redakcyi i Administracyi: Łódź, ul. Franciszkańska 27.

O świętość Sakramentu małżeństwa.

Świeżo w warszawskim sądzie okręgowym sądzona była sprawa o rozerwanie Sakramentu małżeństwa, zawartego przez maryawitów. Winnymi tego przestępstwa byli członkowie sądu arcybiskupiego z biskupem Ruszkiewiczem na czele.

Proces ten w prasie polskiej wywołał wielkie wrażenie, a to z powodu wysokiego stanowiska podsądnego. Właściwie jednak był ten proces ważnym nie tyle z powodu stanowiska hierarchicznego ks. biskupa Ruszkiewicza, ile z powodu naruszenia podstawowych zasad religii chrześcijańskiej i prawa państwowego.

Wszyscy ludzie wierzący, nawet wszyscy teologowie rz.-kat. zgadzają się na to, że małżeństwo między chrześcijanami jest Sakramentem, a zatem rzeczą świętą i nierozerwalną. Zasadę tę, jako podstawową, przyjmuje i prawo państwowe rosyjskie, uznając jednocześnie niezależność i swobodę prawnie istniejących w państwie wyznań chrześcijańskich. Hierarchia rz.-katolicka, jakkolwiek w zasadzie nie uznaje prawdziwości żadnej religii chrześcijańskiej oprócz tylko rz.-katolickiej, jakkolwiek wszystkich heretyków i schyzmatyków przysięga tępić i prześladować, — w praktyce jednak, co do ślubów małżeńskich, nie wkracza w juryzdykcyę obcych Kościołów, patrząc tylko swoich wyznawców.

Jednakże gdy chodzi o maryawitów, taż hierarchia postępuje zupełnie inaczej. Nie tylko z ambon ogłaszają księża, że u maryawitów nic nie jest ważne: ani ślub, ani Chrzest, ani Spowiedź, ani Msza Święta, — ale i czynem tę swoją naukę potwierdzają. Powtarzają Chrzest Św. jeżeli dziecko było chrzczone w kościele maryawickim, udzielają powtórnie ślubu (jak lud mówi: potwierdzają ślub), jeżeli ten był brany w kościele maryawickim — i t. d. W każdej większej parafii naszej, zwłaszcza w miastach, wypadków takich możemy naliczyć bardzo wiele.

Takiem postępowaniem faktycznie pokazuje się ludowi, że Maryawityzm nic ważnie nie czyni, że jest herezyą nic nie znaczącą, nie dającą żadnych praw, owszem same tylko udręczenia i zawody.

Tego rodzaju działalność duchowieństwa rz.-katolickiego sprawiła ten skutek, że tylko część maryawitów, ci co podeptali wszelkie względy i zaparli się wszystkiego dla Chrystusa, jawnie wyznają swoje przekonania, zawierają śluby małżeńskie, chrzczą dzieci w naszych kościołach. A i ci częstokroć, z powodu stawianych trudności i szykan, aktów stanu cywilnego nie spisują. Inni zaś, choć są w gruncie rzeczy maryawitami, przychodzą do kościołów maryawickich i praktyki religijne maryawickie spełniają, jednakże do spisania aktów—tak urodzenia, jak ślubów i śmierci, — idą do parafii rz.-katolickich.

Że tego rodzaju akcya rz.-katolickiego duchowieństwa nie jest owocem sporadycznego zelantyzmu tej lub innej jednostki, ale skutkiem stale przyjętego przez wyższą hierarchię duchowną systemu, dowodzi proces ostatni.

Maryawici—Józef Sękalski i Salomea Kędzierska—zawarli zupełnie legalnie i jawnie ślub małżeński w kościele maryawickim. Przed zawarciem ślubu ukrywali się przed swoją rodziną, która im na „herezyę“ nie pozwalała. Lecz po ślubie, pewni opieki prawa nad sobą i świętości Sakramentu małżeństwa, nie bojąc się pogróżek, weszli w stosunki z rodziną. Tu ich spotkał srogi zawód. Rozłączono ich brutalnie, kazano się wyrzec Maryawityzmu i uroczyście przyjęto z powrotem na łono rz.-katolickiego Kościoła, ogłoszono ich małżeństwo za nieważne i pozwolono wejść w nowe związki małżeńskie, co też z Kędzierską zaraz dopełniono. Potem i Sękalski wziął drugą żonę. Wszystko to usankcyonował sąd arcybiskupa warszawskiego z biskupem Ruszkiewiczem na czele. Tryumf duchowieństwa rz.-katolickiego był wielki. Wprawdzie złamali życie czworga młodych ludzi, zdeptali świętość związków małżeńskich i błogosławieństwa kapłańskiego. Ale cóż ich to obchodzi, byle cel był osiągnięty, a celem tym było wlać przekonanie w lud ciemny i nie rozumujący, że Maryawityzm nie daje żadnych praw, bo papież wyklął maryawitów i kazał ich prześladować.

Prokuratorya Królestwa Polskiego, dowiedziawszy się o tem, poleciła przeprowadzić śledztwo i wytoczyła sądowi arcybiskupiemu i czterem włościanom namówionym do nowych związków małżeńskich, proces karny. Proces ten, jak już wiemy, trwał cztery dni, tj. dnia 6, 7, 8 i 9 Lutego r. b.

Sprawa wyłożona jest jasno w akcie oskarżenia.

(C. d. n.)

Z życia maryawickiego.

Sprawa lesznowska.

Głośna sprawa lesznowska przeszła przez II instancyę — niestety, dla maryawitów nieprzychylnie. Izba zatwierdziła w zupełności wyrok pierwszy, znany nam już z surowego i bezwzględnego swego charakteru.

Zdawało się obecnie, że przy nagromadzeniu i dostarczaniu materyału dowodowego przez naszą stronę, sprawa rozpatrywana będzie w oświetleniu nowem, jakiego wymagała w rzeczywistości prawda historyczna, moralna, a wreszcie faktyczna. Ze względów jednak przeoczeń jurydycznych w swoim czasie przez maryawitów — zgromadzony materyał dowodowy, jaki trzydziestu kilku świadków poważnych przywiozło do sądu złożyć — został odrzucony — i sprawa była rozpatrywana na podstawie aktu oskarżenia, w którym sędzia śledczy Polak-katolik przedstawił pogrom prawowierny, jako najniewinniejszą, bez złej myśli wyprawę na Leszno 10,000 tłumów, pomimo, że taka sama wyprawa na tydzień przedtem dokonała nad maryawitami w sąsiedniem Błoniu krwawej akcyi, dziś będącej w toku sądowym. Zwrócono uwagę wyłączną na to, że w Lesznie zostali poszkodowani prawowierni, nie zwracając na to uwagi: gdzie to się stało i w jakich okolicznościach.

Mamy nadzieję, że Senat zarządzi kasacyę i pozwoli sprawę rozpocząć zupełnie na nowo, aby fakt pogromu lesznowskiego w świetle istotnem okazał nie tylko brak wszelkiej intencyi zbrodniczej ze strony maryawitów, ale dowiódł, że intencya i faktyczny cel najścia 20 parafii prawowiernych na maryawitów w Lesznie miał wyłączne zadanie wykorzenić i wyniszczyć „herezyę" środkami pogromu, który niestety w Lesznie się nie udał, gdy w innych miejscowościach, jak mówią fakta sądowe, udawał się najzupełniej.

Sprawa więc lesznowska w dalszym pochodzie apelacyjnym szuka dróg sprawiedliwości, aby prawdzie stać się mogło zadość. *G. K.*

KRONIKA.

KRAJOWA.

— **Wizyta króla Czarnogórza.** W dniu 10 b. m. przybył do Petersburga król Czarnogórza Mikołaj. Według depesz urzędowych przebieg wizyty był następujący: O godz. 2 i pół po południu do Carskiego Sioła, a następnie około 4-ej po południu do Petersburga przybyli król Mikołaj czarnogórski i z królewiczem Piotrem. W Carskiem Siole na dworcu powitali ich Najjaśniejszy Pan i Wielki Książe Cyryl Włodzimierzowicz. Najjaśniejszy Pan ucałował się z królem. Najjaśniejszy Pan miał na sobie mundur huzarski ze wstęgą czarnogórską; król czarnogórski nosił mundur 15 pułku strzelców swego imienia i wstęgę św. Andrzeja. Z dworca Najjaśniejszy Pan z królem i Wielki Książe z królewiczem Piotrem w powozach odjechali do pałacu Aleksandrowskiego. Orszak eskortował konwój Jego Cesarskiej Mości.

Ustawione po drodze wojska grały hymn czarnogórski. W pałacu na czele warty honorowej znajdował się Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz. Tutaj też znajdowali się Wielcy Książęta, minister spraw zagranicznych, poseł rosyjski w Czarnogórzu i świta Najjaśniejszego Pana. Przywitawszy się z Wielkimi Książętami, król obszedł wartę honorową i przyjął ordynansów. Goście następnie przyjęci byli przez Najjaśniejszą Panią Aleksandrę Teodorównę.

Z pałacu na dworzec odprowadzał króla Najjaśniejszy Pan. Wielki Książe Cyryl Włodzimierzowicz wraz z gośćmi czarnogórskimi udał się do Petersburga. W Petersburgu króla i królewicza na dworcu powitali: Wielki Książe Michał Aleksandrowicz, przedstawiciele naczelni władz, oraz prezydent Petersburga, który wręczył chleb i sól. Król w powozie z Wielkim Księciem Michałem Aleksandrowiczem i królewicz z Wielkim Księciem Cyrylem Włodzimierzowiczem odjechali do pałacu Aniczkowskiego, gdzie byli przyjęci przez Najjaśniejszą Panią Maryę Teodorównę. Stąd goście udali się do pałacu Zimowego, w którym na czele warty honorowej znajdował się Wielki Książe Mikołaj Mikołajewicz.

Tutaj oczekiwali króla: prezes rady ministrów, ministrowie wojny, spraw wewnętrznych i zagranicznych, osoby świty Cesarskiej oraz deputacya pułku 15-go strzelców króla czarnogórskiego. Wielki Książe Michał Aleksandrowicz przedstawił królowi oczekujące osoby, poczem król z królewiczem udali się do pokojów wewnętrznych, gdzie powitały ich wnuki króla, dzieci Wielkich Książen: Anastazyi i Milicy Mikołajówien.

Z powodu obecnego przyjazdu do Petersburga króla czarnogórskiego, po raz pierwszy odwiedzającego Rosyę w charakterze głowy młodego królestwa czarnogórskiego, „Rossija" drukuje artykuł wstępny, w którym w imieniu wszystkich Rosyan wita wysokiego gościa, wiernego i oddanego przyjaciela Rosyi zarówno w czasach szczęśliwych, jak w ciężkich i życzy mu długiego życia i pomyślnego panowania dla dobra swego narodu, mogącego spokojnie patrzeć w przyszłość. Okoliczność, że jego królewska mość, powziąwszy zamiar odwiedzenia szeregu przyjacielskich pokrewnych dworów — pisze „Rossija" — skierował się przedewszystkiem do Rosyi, stanowi dowód szczerości tych uczuć przyjaznych, które żywi monarcha czarnogórski dla Rosyi i jej Monarchy, z niezmienną życzliwością i dobremi uczuciami traktującego pokrewny i bliski nam naród czarnogórski, który dał w swej przeszłości tyle świetnych dowodów wierności wobec Rosyi i oddania się sprawie ogólno-słowiańskiej na Bałkanach.

— **Nadzór techniczny nad budowlami.** Wydziały budowlane rządów gubernial-

nych w Królestwie opracowały wspólnie nowe przepisy o dozorze technicznym nad nowowznoszonymi domami. Na zasadzie tych przepisów, osoby, pragnące przystąpić do budowy nowego domu w mieście, lub przebudowy istniejącego, obowiązane będą złożyć przy podaniu plany w dwóch egzemplarzach. W obrębie guberni warszawskiej—podania rzeczone składane być mają właściwemu naczelnikowi powiatu, który ze swą opinią przesyłać będzie plany do wydziału budowlanego rządu gubernialnego.

— **O Persach.** Gubernatorom tutejszym przesłano rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych w sprawie zamieszkałych w kraju naszym Persów. Od wszystkich poddanych perskich polecono żądać legalnych paszportów, o ile zaś któryś z nich paszportu takiego nie posiada, w takim razie ma być wydalony z granic państwa.

ZAGRANICZNA.

* **Turcy nie chcą pokoju.** Podczas posiedzenia rady ministrów tureckich przybył ambasador austryacki do w. wezyra i zaproponował akcyę pośredniczącą Austryi na tej zasadzie, że Włochy zrzekną się oficyalnego ogłoszenia aneksyi Trypolisu, a zadowolnią się organizacyą kraju w imieniu Włochów i Turcyi.

Rada ministrów bez namysłu postanowiła odrzucić tą propozycyę, motywując to oporem plemion arabskich.

Wiadomość o odrzuceniu przez Turcyę austryackiej akcyi pośredniczej wywołała w Rzymie przygnębienie i poruszyła żywo opinię publiczną. Pesymizm ogarnia coraz szersze koła, zarówno rządowe, jak społeczne, we Włoszech.

* **Tunel na Jungfrau.** Donoszą z Genewy, że w tych dniach ukończona będzie praca przebicia tunelu przez górę Jungfrau (jeden z najwyższych szczytów w Alpach) dla przeprowadzenia kolei na szczyt tej wspaniałej góry. Ostatnia, wykończona dotychczas na tej kolei stacya Eismeer, do której dochodzą pociągi, znajduje się na wysokości 3460 metrów.

* **Nowy przyrząd ochronny dla tramwajów.** Tramwaje berlińskie zastosowały przyrząd ulepszony, zabezpieczający od śmierci lub kalectwa osoby, któreby się wypadkowo dostały pod koła. Przyrząd ten składa się z dwóch części, a mianowicie z deski wiszącej na przodzie wagonu, która podnosi się do góry automatycznie z chwilą zetknięcia się wagonu z jakimkolwiek przedmiotem lub ciałem, leżącym na szynach, jednocześnie zaś podsuwa się mała platforma, umieszczona pod wagonem, która zabiera dany przedmiot.

* **Szał religijny.** Podczas nabożeństwa w kościele w Brentonico (Tyrol) jeden z obecnych na nabożeństwie mężczyzn dostał nagle napadu szału religijnego i rzucił się na kobiety oraz dzieci. W świątyni powstał popłoch nieopisany. Wszyscy rzucili się ku wyjściom; szaleńca obezwładniono.

* **Olbrzymia powódź w Hiszpanii i Portugalii.** Niezwykle gwałtowna klęska powodzi nawiedziła, wskutek odwilży i długotrwałych deszczów, niemal całą Hiszpanię i Portugalię.

Rzeka Manzanares, zwykle prawie że bezwodna, rozlała szeroko i wystąpiwszy z brzegów, zatopiła niżej położone dzielnice Madrytu. W Huelwie wylała rzeka Odiel, zatapiając przystanie. Złożone tam towary rozgrabiono. W Valladolidzie utonęło kilka osób w falach nagle wezbranej Sequilli. W Sewilli sytuacya pogarsza się z dnia na dzień. Powódź zniszczyła zakłady elektryczne, wskutek czego miasto pozbawione jest oświetlenia. Ludność pracuje gorliwie nad budową tam dla powstrzymania fal Guadalquiviru, rozlewających się coraz dalej. Przez zalanie fabryk przeszło 15,000 robotników straciło zajęcie. Nędza panuje śród ludności straszliwa.

W całej prowincyi rozlane rzeki zrywają i unoszą wszystko, co staje im w drodze. We wsi Algaba fale uniosły i przewróciły łodzie, wiozące żywność dla powodzian. Trzech ludzi utonęło. Komunikacya w wielu miejscach jest przerwana. Nie wiadomo dotychczas, co się stało z dwoma pociągami osobowymi, które ugrzęzły w drodze, zaskoczone przez powódź. Deszcz leje bez przerwy, zwiększając rozmiary klęski. Zawaliła się też część koszar żandarmeryi w Sewilli. Z trudem zdołano uratować mieszkańców gmachu. Król Alfons i prezes ministrów, Canalejas, udali się na miejsce powodzi.

Izba posłów w Lizbonie uchwaliła pół miliona franków dla powodzian. W wielu miejscowościach ludność musiała coprędzej opuścić zalane domy, grożące runięciem. W ciągu dnia wczorajszego utonęło kilkanaście osób. Szpitale przepełnione są chorymi i poranionymi. Depesze urzędowe, nadchodzące z różnych stron

Portugalii, stwierdzają, że powódź obecna przewyższa gwałtownością katastrofę z 1876 r.

Wylały rzeki: Tejo, Douro, Sado, Guarhama, oraz wiele rzek pomniejszych. Fale ich unoszą dobytek mieszkańców, drzewa i zwłoki topielców. U wybrzeży morskich potonęły też, wskutek gwałtownego wichru, liczne łodzie rybackie z załogami.

Tory kolejowe są w wielu miejscach zalane lub rozmyte zupełnie przez wodę.

Kongres przeciwpożarowy.

VI kongres międzynarodowy przeciwpożarowy odbędzie się w Petersburgu w dniach 12 do 15 maja r. b. Komitet organizacyjny rozesłał przeszło 5 tysięcy zaproszeń do uczestnictwa w kongresie do zarządów miejskich i ziemskich, towarzystw ubezpieczeń i innych organizacyi. Również rozesłano znaczną liczbę zaproszeń do uczestników w wystawie międzynarodowej przeciwpożarowej, która odbędzie się podczas kongresu. Od bardzo wielu firm otrzymano już zgłoszenia.

Rząd angielski deleguje specyalną komisyę dla zapoznania się z organizacyą przeciwpożarową w Petersburgu, Moskwie i Warszawie. Komisya pod przewodnictwem założyciela brytańskiego Tow. walki z pożarami, sir Erwina Saxa, przybyć ma do Petersburga przed otwarciem kongresu i natychmiast przystąpi do prac swoich.

Niemieckie biuro centralne wystawowe zawiadomiło komitet, że poważne firmy niemieckle zamierzają wysłać na wystawę całą seryę samochodów dla straży ogniowych. Dla wypróbowania wytrzymałości tych samochodów będzie zorganizowany próbny bieg Berlin — Petersburg.

Spodziewany też jest udział w kongresie działaczy na tem polu z Turcyi i Japonii, które to kraje w ostatnich latach poniosły olbrzymie straty od pożarów. W Japonii niedawno zgorzało całe miasto Osaka.

Na kongres przybędzie również słynny inżynier Koch, który podczas strasznej katastrofy pożarowej w kopalniach północnej Francyi pośpieszył z oddziałem swoim na pomoc i ocalił znaczną liczbę górników, za co ozdobiono go orderem legii honorowej.

Zgłoszenia od osób, pragnących wziąć udział w kongresie i wystawie, niezależnie od tego czy otrzymały zaproszenia, czy nie otrzymały, przyjmuje sekretarz

Sądy konsystorskie w dawnej Polsce.

(C. d.)

Taki obrońca „powiedziawszy swoje quamquam[1]) na stronę ważności małżeństwa, tyle dalej ku utrzymaniu onego pracował, ile był od której strony proszony. A kiedy widział, że się strony uwzięły koniecznie na rozerwanie tego jarzma, to też i on miał się nie natarczywie i nie gorąco. Uważał sobie: co mi potem pracować darmo na to, aby dwoje ludzi koniecznie żyli z sobą, którzy tak obmierźli jedno drugiemu, że patrzeć na siebie nie mogą; lepiej, że się rozłączą, niż ma być pomiędzy nimi piekło ustawiczne...

[1]) Aczkolwiek. Wyrazem tym zwykle rozpoczynali swoje wywody obrońcy nierozerwalności Sakramentu.

„Mówiłby kto — pisze dalej ks. Kitowicz—że Duch S. przez niego gada, a to dyabeł był za kołnierzem. Tam gdzie mu strona utrzymująca ważność małżeństwa dobrze zapłaciła, nie był tak skrupulatny,— choć biedna dama, gwałtem za brutala wypchnięta za mąż, dla interesu rodziców lub opiekunów, albo wykradziona i chłostą do ślubowania przymuszona, dni i noce za mężem dzikim, okrutnikiem, niewiernym i rozpustnym opłakiwała, zwłaszcza gdy pan mąż, bojący się stracić posagu wielkiego za żoną wziętego, dobrze smarował patrona, obrońcę i sąd.“

„W ten sposób obrońca sakramentu małżeństwa, tak straszny zrazu rozwodnikom, potem poszedł w pogardę tak, iż mimo jego ceremonialne przeszkody, pod koniec panowania Augusta, małżeństwa złe, rozpustne, odmiany pożycia innych mężów lub żon szukające, co żywo się do

komitetu organizacyjnego w Petersburgu von Landesen. Adres sekretaryatu: ulica Mochowaja № 5.

W dniu 16 i 17 maja zamierzone jest zwiedzenie Moskwy, dnia 18 maja zaś wyjazd do Warszawy.

Czystość hygieniczna.

(*C. d.*)

Przy przechowywaniu produktów spożywczych, dla zachowywania ich w możliwej czystości, bywają zalecane i stosowane substancye chemiczne, jak: kwas salicylowy, kwas borny, woda utleniona i inne środki odkażające, które—używane w większej zwłaszcza ilości — są nieobojętne dla ustroju. Hygiena jednak oświadczyła się stanowczo przeciwko stosowaniu środków chemicznych antyseptycznych. Nie jest bynajmniej rzeczą łatwą określić dokładnie ilość dodanych substancyi, a w takich warunkach nie można zbadać rzeczywistej jakości produktów spożywczych i dla tego nie jest wykluczonem, że pokarmy, znajdujące się już w rozkładzie—dzięki zastosowaniu substancyi chemicznych, nabierają normalnego wyglądu i bywają sprzedawane jako świeże i czyste.

Mleko zwłaszcza i mięso nieświeże bywają bardzo często przechowywane przy pomocy substancyi chemicznych, by nadać im pozór świeżości i oszukać do pewnego stopnia kupujących co do istotnej wartości danego produktu.

Hygiena orzekła stanowczo, że przechowywanie produktów spożywczych musi odbywać się bez środków antyseptycznych, wywierających często wpływ szkodliwy na zdrowie konsumentów.

Organizm zwłaszcza dziecięcy, jako mniej odporny, poddaje się łatwo działaniu bakteryi chorobotwórczych i dlatego akcentujemy raz jeszcze konieczność idealnej czystości butelek, smoczków, samego mleka i jamy ustnej niemowlęcia, by zapobiedz tak groźnym cierpieniom przewodu żołądkowo-kiszkowego.

Częste stosowanie kąpieli o temperaturze 28 stopni R. wywrze zbawienny wpływ na stan skóry i układu nerwowego.

---

rozwodów ubiegały.

„Oficyałowie albo ich surrogaci zawsze bywali kanonikami katedralnymi, nie zawsze atoli szlachtą. Więc kiedy wypadło biskupowi, że musiał dać władzę sądowniczą nieszlachcicowi, to mu nie dawał tytułu oficyała, tylko najwyżej audytora.

„Rzadko kto apelował do sądów arcybiskupich gnieźnieńskich, chyba z jednej dyecezyi poznańskiej, dla tego, że mu z Poznania do Gniezna po drodze było. Z innych konsystorzów, kto nie był kontent z wyroku, szedł prosto do nuncyatury.“

Prawników konsystorskich nie było wielu a „wśród nich innego nie było gatunku młodzieży, jak miejscy synkowie, którzy podkrzesawszy się w łacinie i w formie prawniczej, albo szli do rewerendy na przyszłych pisarzów konsystorskich lub kanoników doktoralnych, lub też fiskalisów, albo też wchodzili, ożeniwszy się, w radę miejską, i zostawali miejskimi pisarzami.“ Mało było takich, którzy całe życie swoje na prawie konsystorskiem trwonili,—skąd też był tego rodzaju osób niedostatek, osobliwie w konsystorzach województw ruskich, gdzie po miastach najpryncypalniejsi mieszkańcy żydzi a chrześcijanie—jeżeli są jacy—to biedni Rusini, mało ceniący łacinę,—więc synów swoich rzadko oddają do szkół łacińskich a tem samem do nauki prawniczej. Do tamtejszych zatem konsystorzów szukali prawników w dyecezyi poznańskiej i gnieźnieńskiej, gdzie ich był największy dostatek. Za Kobielskiego biskupa, w Łuckim konsystorzu, był tylko jeden prawnik, który stawał po obydwu stronach. Co przywodził na poparcie jednej strony, to znowu zbijał, stawając od drugiej.

Matki powinny koniecznie przejąć się tą zasadą, że przy wychowaniu dzieci, czystość: woda i mydło grają rolę pierwszorzędną.

Czystość hygieniczna ma zarówno znaczenie pedagogiczne, gdyż prowadzi do czystości ducha, do czystych podniosłych dążeń.

Nie należy jednak przesadnie obawiać się bakteryi.

Nadmierna bakteryofobia jest stanowczo szkodliwą. Ideałem hygieny jest odporność ustroju na działanie bakteryi i wpływów szkodliwych, a pod tym względem pierwszorzędną rolę odgrywają częste kąpiele i hartowanie, czyste powietrze, skrupulatna czystość pokarmu, mieszkania i odzieży, obfitość słońca, tego najpotężniejszego czynnika, — zapobiegają skutecznie chorobom zakaźnym. Przy braku usposobienia, normalnem funkcyonowaniu ustroju i prawidłowej wymianie materyi, bakterye są dla ustroju obojętne.

Lepiej jest nie pić nigdy z jednej szklanki z osobą drugą, zwracać baczną uwagę na czystość wody do picia, będącej często rozsadnikiem chorób zakaźnych, jak: cholery i tyfusu. Woda może być przenośnikiem zakażenia nawet wtedy, gdy używaną bywa do kąpieli, do czyszczenia statków kuchennych, a więc nie tylko wtedy, gdy służy jako napój.

Z tego, cośmy dotąd powiedzieli, wynika, że nie możemy osiągnąć bezwzględnej czystości, i że skóra, błony śluzowe, powietrze i pokarmy zawierają zawsze bakterye. Zaznaczyć zresztą musimy, że bezwzględny brak bakteryi jest niemożliwy do osiągnięcia, a nawet niepożądany.

Według badań niemieckich uczonych nowo-narodzone zwierzęta gorzej rozwijają się w atmosferze wolnej od drobnoustrojów, przy podawaniu wyjałowionego pożywienia, aniżeli w zwykłych warunkach. Skąd wniosek, że pewne rodzaje bakteryi są nie tylko nieszkodliwe, ale nawet użyteczne i odgrywają ważną rolę w sprawach biologicznych ustroju. Ideałem więc hygieny jest niszczyć szkodliwe bakterye, a zachowywać użyteczne.

(Dok. n.)

„Biskupi sami na sądy konsystorskie nie przybywali, chyba że była to sprawa wielkiej wagi i między osobami znakomitemi. Również kiedy trzeba było sądzić kanonika katedralnego „z życia i obyczajów jego“ albo o jakie wielkie przestępstwo—wtedy zasiadał sam biskup, mając z pomiędzy kanoników kapituły asystę, wyznaczoną z wyboru.

„Oficyałowie także nie wszyscy sami przez siebie sądy odprawowoli, mianowicie, kiedy oficyałem tylko dla honoru władzy był jaki majętny prałat; to taki sądownictwem choć intratnem, ale pracowitem, sam się nie zatrudniał, ale je na surrogata zdawał. Biskupi niemal wszystką władzę, którą sami mieli od papieża, zlewali na oficyałów, a oficyałowie dzielili się nią z surrogatami, których sobie sami przybierali. Pierwszy dopiero Andrzej Młodziejowski, zostawszy audytorem u Władysława Łubieńskiego, arcybiskupa i prymasa, oczerkiesił z władzy oficyałów gnieźnieńskiego i lwowskiego „wszystkie większej wagi interesa prymasowskiej jakoby władzy zachowawszy.“

„Wiedzieć albowiem należy, że audytorowie czynili wszystko w imieniu biskupów, którym służyli; oficyałowie zaś w imieniu własnem, surrogaci w imieniu oficyała. Wszystkie papiery wychodziły pod imieniem biskupa tak, że gdzie tylko był audytor, z góry na akcie był wyrażony biskup, na dolę nie podpisywał się biskup, lecz audytor lub surrogat. Gdzie znowu był oficyał i surrogat — a oficyał nie chciał się zatrudniać jurysdykcyą—wychodziły papiery pod tytułem oficyała z podpisem surrogata.“

(Dok. n.)

Ceny zboża i innych produktów w Warszawie.

W tygodniu obiegłym wskutek większych dowozów pszenicy i żyta ceny się trochę obniżyły.

Pszenica wyborowa	7.60—7.70.
„ biała, średnia i dobra	7.30—7.50.
„ pstra	7.00—7.20.
Żyto wyborowe	5.80—5.85—5.90.
„ średnie i dobre	5.50—5.70.
Jęczmień 2-rzęd.wyborowy	5.90—6.10.
„ średni	5.40—5.70.
„ 4-rzędowy	5.10—5.20.
Owies wyborowy	4.25—4.40.
„ średni	4.10 - 4.20.
„ ordyn.	3.80—3.90.

OTRĘBY — mocno. W Warszawie ceny pszennych i żytnich wynoszą 85 do 90 i 95 kop. za pud stosownie do grubości. Otręby jęczmienne w dużem zapotrzebowaniu, wyborowe po 1 rub. do 1 rub. 50 kop. za pud. Na rynkach rosyjskich mocno. W Hamburgu otręby pszenne 96 do 106, żytnie 98—103 kop. za pud.

ZIEMNIAKI. Zapotrzebowanie ziemniaków na wywóz jest bardzo ożywione. Z Niemiec i Belgii nadchodzą żądania na duże ilości, wobec tego usposobienie jest bardzo mocne, a chociaż w danej chwili mrozy nie pozwalają na wywóz i budzą pewne obawy o stan zapasów, to jednak ceny ciągle się podnoszą. Za ziemniaki stołowe wyborowe żądają 30 — 35 kop. za pud na miejscu t. j. na stacyi wysyłającej; fabryczne ziemniaki niżej, około 25 kop. za pud, chętnie kupowane. Im dalej od miast i kolei, tam kartofle tańsze, pod Janowem podlaskim płacą półtora, a w Białej 2 rub. za korzec. W Lublinie 180 do 2 rb. W Radomiu 2 rb., w Płocku 1.80 do 2 rb., w Piotrkowie 2.40 za korzec 280-funtowy.

NASIONA. Poświadczone przez stacyę oceny nasion tak pod względem czystości, jakoteż i siły kiełkowania, znajdują bardzo dobry zbyt po cenach wysokich. Jarmark na nasiona siewne odbędzie się w Warszawie w dniu 14-ym i 15 lutego.

Ceny koniczyny białej wysoko wyborowej dochodzą do 105 rb. a nawet i wyżej, chociaż w ostatniej chwili zapotrzebowanie wywozowe nieco osłabło. Gatunki dobre średnie od 90 rb. za korzec.

Koniczyna czerwona trzyma się stale po 60 — 70 rb. za korzec, stosownie do gatunku i stopnia czystości.

Koniczyna szwedzka również mocno—60 — 63 rb. za korzec, zależnie od gatunku i czystości.

Przelot do 60 rb. za korzec.

Tymotki usposobienie się wzmocniło pod wpływem braku towaru gotowego. Płacono 55—58 rb. za korzec wyborowej.

Wyka i peluszka — mocno 7.25 — 7.50 — 7.75 — 8.00 rb. za korzec, stosownie do gatunku i czystości.

Łubiny. Bardzo mocno i zwyżkowo. Niebieskie do 6.00 i wyżej nawet; żółty bardzo poszukiwany po 7.00 rb. i wyżej.

Seradella — stale. Ceny podwyższone utrzymują się, płacono na prowincyi 2.20—2.40 rb. za pud.

MASŁO. „Warszawskie ziemiańskie Towarzystwo mleczarskie“ notuje następujące ceny hurtowe za 1 funt, w kopiejkach: Deserowe I gat. 55—56, deserowe II gat. 52—56, bryłowe 54—55, solone I gat. 50—51, solone II gat. 45—46, solone III gat. 41—42.

WĘGIEL. Silne mrozy powodują powiększenie pokupu na węgiel W Warszawie na stacyi kolejowej płacono po rb. 1.10 do 1.28 za korzec 6-pudowy, co odpowiada cenie 75 — 93 kop. za korzec w kopalni.

„Zaranie“ № 6.

Odpowiedzi Redakcyi.

P. Inżynier Wąsowski w Iłży. Prenumeratę w ilości 3 rb. otrzymaliśmy; dziękujemy.

P. Helena Kuklińska w Grzmiącej. Zapytujemy, czy żądane egzemplarze „Wiadomości“ mają być przysyłane pod jednym ogólnym adresem, czy dla każdej osoby oddzielnie. Tak w jednym jak w drugim wypadku prosimy podać dokładne adresy, z oznaczeniem miejsca zamieszkania i gminy.

KALENDARZYK.

Luty.

13	Wtorek	Juliana i Dobrosława M.
14	Środa	Walentego kapł. M.

Redaktor i wydawca ks. Tomasz Kraklewicz Maryawita.
Drukarnia Ks. Biskupa Jana M. M. Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27.